

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz 5 milimetrów jednoszpaltowy na str. 2-ej 1 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadestane 40 g. Wzrosty ogłoszeń oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Czwartek 23-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Polskie wydanie Kadetów.
Obrazki litewskie.
Kto głosował za reformą rolną.
Krwawe walki na Białorusi.
Kłeska powodzi na Białorusi.
Rozpętanie akcji komunistycznej w Warszawie.

Polskie wydanie Kadetów.

Nie tylko w 1863 roku ziemianstwo, i to głównie kresowe, broczyło krwią, pokutowało na Syberji i postradało znaczną część mienia, ale i w ostatniej wojnie ono pierwsze stanęło w szeregach, by uratować Polskę przed bolszewikami i ono to jako „Dywizja Białoruska” dokonało przełamania frontu czerwonego i szło na Wilno.

P. J. O. pozwala sobie na frazes pod adresem naszego ziemianstwa, — na ohydny insynuację, — mówiąc że „nie mamy (N. D.) nic wspólnego z tymi, dla których Polska jedynie jest potrzebna dla ochrony ich dóbr przed zachłannością bolszewicką — do czasu restauracji Romanowów.”

A nie jest to demagogią najniższego gatunku — żeby tak nie nazwać po imieniu tego zwrotu, które goby pozazdrościłi różni Wojewódzcy, Sanojcy i im podobni.

Tak p. J. O. Pan nawołuje do podporządkowania się nakazowi salus rei publicae i woła patetycznie, że „te (stany), które własny interes wynoszą ponad dobro społeczne, ponad dobro Ojczyzny, ziamie sprawiedliwość dziejową z ich chorązami.”

Cóż powiedzieć o tych partjach, które własny interes wynoszą po nad wszystko, trąbiąc jeno w głośnie surmy, że ich interes jest identyczny z interesem Ojczyzny, o tych partjach, które, aczkolwiek same przyznają niekonstytucyjność ustaw szkodził dla tej właśnie Ojczyzny, popierają interes a raczej pożyteczność jednego stanu, reprezentowanego przez stronnictwo, z którym się naszkodę państwa zawiera pakt, dla celu — nie zbawienia Ojczyzny, bo to jest wierutne kłamstwo, — ale dla zbawienia przyszłych mandatów?

Wszak do drugiego t. j. obecnego Sejmu poszukiwaliście mandaty by zwać zachłanność „Piasta” i antypaństwowość „Wyzwolenia” wraz z P.P.S. Cóżecie jednak zrobili? Oto zawarłicie z „Piastem” pakt, który was oddał w sprytnie ręce p. Witosa i, jak mówią Francuzi — „przewodźcie bo idziecie za nim.”

A czyją zastługą było powołanie p. Thugutta, tego przywódcy „Wyzwolenia”, który obecnie utworzył „Klub pracy” popularnie zwany „Klubem pracy destrukcyjnej”?

Wszak zgodziliście się na tę kombinację by otrzymać tekę, wiedząc jakie są zamiary tego posta, który ogłosił nam jako wyrok te same postulaty, jakie nam były ongiś proponowane — opuścić ten kraj niepolski i wyzbyć się ziemi. P. Thugutt powiedział że nas wyrzuci, jeżeli dobrowolnie nie zlikwidujemy się. Wszak ustawa rolna dąży do tego samego celu.

By być sprawiedliwym, muszę zaznaczyć, że dzięki Z. L. N. maximum posiadania zostało dla kresów podniesione do 300 ha zamiast uprzednio uchwalonych 180 ha.

Ale któż zaręczy, że nie będziemy dalej nowelizowali ustawy wyłączeniowej aż do maximum 15 ha, jak to p. Thugutt w Sejmie zapowiedział?

Obecnie, jak twierdzą wasi postowie, musicie iść na kompromisy by zapewnić sobie mandaty do 3-go Sejmu, a potem do 4-ego i t. d. Poco więc zabiegać o mandaty, jeżeli jedynym celem jest tylko mandat, a nie wykorzystanie go dla umocnienia praworządności i edykowania mądrych ustaw?

W Rosji Kadeci, jak sami zeznali, chcieli dojść do władzy dzięki podjęciu z sobą mas włościańskich hasłem wyłączeniowym, by potem całe wyłączenie pogrzebać, jako rzecz absurdalną. Oni też wprowadzali zasadę powszechnego głosowania, licząc że posiadają wszystkie głosy chłopskie.

Wiemy jakie osiągnęli rezultaty i do czego Rosję doprowadzili. W takiej licytacji o władzę na podstawie wyłączenia, niema granic: nie tylko całą większą własność zniszczono, ale licytowali dalej, wywłaszczając zamożniejszych włościan na rzecz

t. z. „biedoty”, aż nim wszystkich do głodu doprowadzili a władzę wzięli właśnie ci najskrajniejsi.

„Piastowcy” jako partja zamożnego włościanstwa, twierdzi, że dąży do oparcia siły Polski o tę warstwę jakoby zachowawczą i dlatego wywłaszcza większą własność, by stworzyć wielką ilość tych zachowawczych gospodarzy.

Z. L. N. tę akcję popiera, licząc że on tą masą kierować będzie. O jakże grubo się mylicie panowie!

Sama ustawa zawiera wskazówki że, przedewszystkiem, bezrolni, małorolni i parobcy mają pierwszeństwo przy nabywaniu ziemi, a wiemy przecie że tej ziemi niema. A czy sądzicie, że rozpalone pożądliwości wielkiej ilości włościan tych kategorii pozwolą na tworzenie wielkich (30—45 ha) gospodarstw chłopskich? Czy sądzicie, że inni opiekunowie „ludu pracującego” was nie zmiotą mając ilość za sobą?

Znany kadet Rodiczew, któremu przy końcu 3-iej Dumy przepowiadalem upadek Rosji dzięki hasłom w maszy rzuconym, oburzał się strasznie na te przypuszczenie.

Ten sam Rodiczew w 1918 roku odwiedził piszącego te słowa i bił się w piersi mówiąc: „mea culpa, mea maxima culpa, — my Kadeci zgubiliśmy Rosję, bo czyż można było tak nieogłędnie ogłaszać hasła wyłączeniowe, rujnując prawo własności, na którym jedynie budowa świata stać może, i czy można było dawać prawa wyborcze dzikim zwierzętom (zwierzętom), które nie są w stanie ich wykorzystać.”

Czy przeprowadzając paralele pomiędzy tym co się w Rosji działo i co się u nas dzieje, nie widać analogii nadzwyczajnej?

Taktyka N. D. raząco podobna do taktyki Kadetów: ci ostatni szli ręką w ręką z trudowikami i lewicą, zwalczając umiarkowanych Październikowców — ziemian, i zostali przez lewicę zjedzeni wraz z Rosją.

U nas proces ten idzie w tempie wolniejszym, ale nie trudno obserwować jego rozrost. Pomijając reformę rolną, widzimy wzrastającą demagogię i chaos w prawodawstwie. Zastrzeżenia konstytucyjne są coraz bardziej negowane, a lawina prawodawstwa zatopia praworządność.

Proszę posłuchać prawników, — w jeden głos skarżą się oni, że już sami nie mogą się zorientować w tem co jest prawne a co nieprawne, gdyż ustawy co chwila nowelizują się, nie są skoordynowane, działają wstecz, kasują prawomocne wyroki sądów i są tak redagowane, że najbieglejsi jurysci tracą głowę.

Kto się dziś nie skarży? W jeden głos wołają wszystkie warstwy, że życie staje się coraz bardziej utrudnione, skarżą się nie tylko ci, przeciw którym ustawy są skierowane, ale ci, dla rzekomego dobra których, piszą się paragrafy i rozporządzenia wykonawcze. Nie żubry wdychają do Romanowych, jak twierdzi p. J. O., ale proszę posłuchać co mówi wieś i to mówi często i głośno że był lepszy porządek i prawo pod wszystkimi zaborami, a warto tych głosów nie ignorować i zamiast zjadać się i celów partyjnych, zabrać się do rzeczywistej państwowej twórczości. Ci, którzy winni są obecnemu stanowi rzeczy, starają się uspokajać ludność twierdzeniem, że jesteście państwem młodem, że błędy są konieczne, że należy znosić wszystkie niedomagania cierpliwie i wierzyć na słowo, że wszystko będzie najlepiej w najszczęśliwszym pod słońcem kraju.

Wy, panowie prawodawcy, bawicie się w wielkich ludzi, drżecie się między sobą o władzę, a nam czuby tleszczą.

Nieprawdą jest, że jesteście młodem państwem — Łotwa, Estonia, Litwa mogą tą młodością t. j. brakiem doświadczenia się ekskuwować.

Polska ma tysiąc lat po za sobą, ma ogromne doświadczenie dziejowe, przeszła twardą szkołę pod zaborami i ma zastęp ludzi, którzy potrafiliby rządzić i pracować w ciałach ustawo-

PRASA FRANCUSKA O ODPOWIEDZI NIEMIECKIEJ.

PARYZ, 22.VII. Pat. Dzienniki stwierdzają, że nota niemiecka w sprawie paktu bezpieczeństwa jest pojedynczą w formie, ale pełną zastrzeżeń i uważają, iż najważniejszym punktem noty, jest ten, który dotyczy wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. W tej sprawie prasa oświadcza jednogłośnie, że Niemcy winni zastosować się do ogólnie obowiązujących reguł, a dopiero po przyjęciu ich do Ligi Narodów, będą mogły wystąpić ze swymi specjalnymi, warunkami, tak jak to czyniło wiele innych państw.

„Le Matin” stwierdza, że Stressemann wydobyl się z trudności politycznych dotyczących paktu, redagując notę w ten sposób, że może ona jednocześnie zachęcać do otwarcia rokowań oraz negić do rewizji niektórych klauzul traktatu. Briand oświadczył wczoraj wyraźnie zdaniem dziennika, że jeżeli zastrzeżenia Niemiec będą utrzymane, to rokowania nie miałyby żadnych szans powodzenia.

„Le Journal” zaznacza, że jeżeli nota niemiecka pozwala na rokowania, to nie można powiedzieć, aby rokowania te ułatwiała. Nota dąży do ponownego obudzenia różnic poglądów między Niemcami a Francją i Anglią co do interpretacji niektórych klauzul traktatu wersalskiego, dotyczących Ligi Narodów.

Sowiety ostrzegają Polskę przed Francją!

Z Rygi donoszą: Tutejsze pisma zamieszczają wiadomości, że prasa sowiecka stara się komentować odpowiedź Niemiec na notę Brianda, jako zmianę orientacji Niemiec w kierunku współpracy z Anglią i Francją. Zdaniem pism sowieckich współpraca ta polegać ma w pierwszym rzędzie na przystąpieniu Niemiec do antybolszewickiego bloku państw zachodnioeuropejskich, o tworzeniu się którego prasa sowiecka pisze z dziwnym uporem. Jednocześnie pisma moskiewskie uważają za stosowne przestrzec Polskę przed tem porozumieniem Niemiec z Francją, gdyż ma ono nastąpić kosztem poważnych odszkodowań, które w pierwszym rzędzie dotyczyć będzie zmiany granic Polski.

Bolszewja zbroi Mongolję.

Do obrony przed Anglią.

Według wiadomości nadeszłych do Kowna lotniczą pocztą z Moskwy, Rewolucyjna Rada Wojenna w Rosji przystąpiła do energicznej akcji wywołania przewrotu komunistycznego w Mongolji. Ma być stworzona silna armja czerwona z sztabem w Urdzie. Mongolskie Zgromadzenie Narodowe przychyliło się do żądań Sowieców powołania pod broń dwóch roczników. Przybyło tam również dużo instruktorów sowieckich, którzy organizują armję mongolską według wzorów sowieckich.

Korespondent „Kraenoi Zwiezdy” podaje, że w przeciągu dwóch lat armja mongolska osiągnie 100 tys. ludzi pozostających stale pod bronią. Na wypadek zaś wojny będzie w stanie wystawić 500 tys. jeźdźców do obrony praw Chin i sowieckich interesów na wschodzie.

Krwawe walki na Białorusi.

W okolicach Lepla padło 400 powstańców.

Z Mińska donoszą: Według wiadomości oficjalnych zamieszczonych w piśmie tu wychodzącym „Sawieckaja Bielaruś”, około m. Lepla, na północny wschód od niego, dn. 18 b. m. doszło do niezwykle krwawego starcia pomiędzy wojskami armji czerwonej i oddziałami powstańcami. Starcie rozebrało się w lesie. Urządowe źródła sowieckie podają, że w walce padło około 400 zabitych po stronie powstańców. Podczas bitwy dochodziło do wstrząsających scen, gdyż osaczeni ze wszech stron powstańcy bronili się dzielnie nie chcąc oddać się żywcem w niewolę. Rannych ciężko, zarówno bolszewików jak powstańców odwożono do szpitala w Lepiu. Lekko ranni odsłani byli do Połocka. Jeden z transportów prowadzący poranionych jeńców, został napadnięty przez organizacje powstańcze w odległości 6 klm. od Połocka, a jeńcy uprowadzeni w lasy. (i)

Licytacja inwentarza byłego domu carskiego.

LENINGRAD 22 VII PAT. „United Press”. Napływ kandydatów do licytacji inwentarza byłego domu carskiego jest tak wielki, że musiano sporządzić listy do których wpisują się zainteresowane w kupnie osoby. Na sprzedaż wystawiono liczne przedmioty i ubrania carskie, między innymi 100 sukien carowej, zwłaszcza kosztowne toalety dworskie.

dawczych, jak pracowali w państwach zaborczych.

Niestety ci ludzie są postawieni za nawias — bo są to ludzie czynu, ludzie wiedzy, ludzie doświadczenia a nie partyjni gracze, krzykacze i arywisci.

Proszę posłuchać co mówią przemysłowcy na radzie przemysłowej, przedstawiciele różnych organizacji w radzie kolejowej, rolnicy na zjazdach i kongresach, kupcy w swych organizacjach.

Ci wszyscy wiedzą jak państwo urządzić trzeba i jak niem rządzić, — niestety nie oni mają głos w Sejmie: tam rzeczowość nie jest uwzględnioną, — nad nią góruje frazes, nastro partyjne, nienawiść klasowa, a to wytworza świętyni teren dla pracy wywrotowej.

Podczas ostatniej bytności grupy parlamentarnej angielskiej w Wilnie, w. przez delegacji sir Hannon zapytywał jak jest ziemianstwo reprezentowane w Sejmie i rządzie, a gdy otrzymał odpowiedź, że jest ono całkiem odsunięte od pracy na tem polu, rzekł: «to źle, to b. źle, — odsunięcie od wpływu na życie państwowe klasy ludzi oświeconej, znającej życie praktyczne wszechstronnie, najbardziej

zrównoważonej i niezależnej. Państwo, w którym ziemianstwo jest odsunięte od wpływu, nie może rokować pomyslnego rozwoju».

Te słowa wybitnego męża stanu angielskiego nie były wypowiedziane na wiatr, — była to przestroga i rada nam udzielona. Ale czy kto u nas zwróci na nią uwagę?

Czy koniecznym jest by wpród stała się szkoda a dopiero Polak zmadrzy?

Niestety zapędy jednych a bierność innych znikną wówczas, gdy odrobic kolosalnego zamachu na egzystencję Polski nie będzie możliwości.

Wówczas będziemy szukali winnych wokół siebie — a winni nie kto inni jak my sami.

Pamiętajmy mea culpa Rodiczewa!

Stanisław Wańkowicz.

Sprostowanie. We wstępnym z onegdaj p. t. „Współwinowajcy” w środku 1-szej szpalty w zdaniu „Niech mi członkowie klubu chrześcijańsko-narodowego wybaczą że jako syntezę ich działalności” zamiast „ich działalności” powinno „być każdej działalności konserwatywnej”. Nieszczęśliwie te przekroczenie w druku powstało dzięki nieczytelności rękopisu zmieniłam myśl autora.

Sejm i Rząd.

„Times” o reformie rolnej.

WARSZAWA, 22 VII (tel. wł. Słowa). Times zamieszcza długi artykuł swego warszawskiego korespondenta, wyrażający zdziwienie i oburzenie na zachowanie się przedstawicieli większej własności ziemskiej w Sejmie, którzy nie wykazali dostatecznej energii w obrocie własnych interesów i konstytucji Polski i dali się pobic garści hałaśliwych komunistów, liczącej tylko 25 członków, podczas gdy najmniejsza z frakcji, partja wielkich właścicieli ziemskich, jest liczebnie znacznie silniejsza od obstrukcjonistów.

Własność komunalna.

WARSZAWA, 22 VII (Tel. wł. Słowa). W najbliższych dniach odejdzie się w ministerstwie spraw rolnych konferencja celem uzgodnienia wzoru ankiety, która ma być rozsyłana do województw, a która wzywa do zebrania całego szeregu danych statystycznych, dotyczących własności komunalnej i samorządowej.

Senat będzie poprawiał ustawę p. Makulskiego.

WARSZAWA 22.VII (tel. wł. Słowa). Konwent Senjorów Senatu uchwalił zapowiedzieć poprawki do ustawy reformy rolnej. Poprawki będą w odpowiednim terminie przesłane do Sejmu, tak że należy się spodziewać, iż po ferjach Senat odeszle całą ustawę wraz z poprawkami do Sejmu.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że Senat zapowie Sejmowi zmiany w ustawie o reformie rolnej w najbliższym posiedzeniu t. j. w dniu 30 lipca b. r. Senat odnosi się do ustawy o reformie rolnej z całą rezerwą, tak że zmiany, które ma zapowiedzieć będą prawdopodobnie dosyć duże i zasadnicze.

Myląc się, mówią prawdę.

Powyżej zamieszczamy wiadomość o artykule Times angielskiego. Dziwnych doznałem uczuć czytając ten pogląd angielski. Nie można o nim powiedzieć si non e vero e bene trovato, bo wszystko w nim jest non vero. W Sejmie polskim niema 25 komunistów, a ci którzy są to właśnie głosowali przeciw ustawie. A jednak korespondent Anglik mylił się mówiąc prawdę.

Ustawa p. Makulskiego stwarza w Polsce kubolszewicką pochyłość. Dziś jednostronnie zniszczono własność ziemi, kiedyż przyjdzie kolej na fabryki, sklepy, banki i akcje? Mamy w każdym razie nadzieję, że bracia, szwagrowie, kuzyni i inni krewni pp. posłów piastowych prędko zostaną wywłaszczeni na rzecz takich samych braci, szwagrow, kuzynów pp. posłów z Wyzwolenia. Ustawa leży w interesie tych, którzy wpływy ideologiczne komunistycznej postawy chcą na zachód. Tryumf demagogji nad potrzebami gospodarki narodowej odsuwa nas od Europy, od cywilizowanego świata.

Największą krzywdę którą wyrządził Polsce związek ludowo-narodowy jest ta, że ustawie pomyslanej po bolszewicku, nadał charakter ustawy „za którą głosowała prawiwa”. Korespondent angielski sądził, że ustawę narzucili nam komuniści, Anglik nie mógł zrozumieć tej życia polskiego potworności, która polega na tym, że ustawy komunistyczne nie są u nas narzucone przez bolszewików, lecz uchwalane przez stronnictwo, które na każdym kroku kłamie, że jest stronnictwem prawiwym.

W logice jednak polskiej tak się rzeczy kształtują: ponieważ ta ustawa jest „prawdowa” więc każda ustawa następująca będzie mogła być tylko bardziej „lewicowa”, aby nie było reakcji. Hipokryci endecy twierdzą, że gdyby związek ludowo-narodowy głosował przeciw ustawie, toby Wyzwolenie głosowało za. Przypuszcmy że takby było, przypuszcmy także (co jest niemożliwe), że wtedy ustawa zyskałaby większość. — Wtedy jednak byłaby ustawa lewicowa, a nie prawiwym, miałyby na sobie piętno radykalizmu, a nie jak dzisiaj stempel stronnictwa, które nie wstydzi się świadomie kłamać, że jest partją prawiwym.

Gal.

Obrazki litewskie.

„Zuchthaus“ — za artykuł. — 14 lipca w Kownie. — Pech. — Przez okno...

Dzisiaj z prasy kowieńskiej coś wyłuskać jest trudnym niemałym. Było to już gazety niema, były wzmianki, krytyka niewinna, dowcip co się na łamach prasy tej ukaże, a który do gustu nie przypada cenzorom różnym, już jest pretekstem do zamknięcia pisma, a nawet... (bo z Litwinami przewlekł niema) do posadzenia redaktora w więzieniu. Niemcy piszą o tem w Rydze „Zuchthaus“ i bieżąco nie-samowicie. W rzeczywistości jest coś niesamowitego w tem sadzaniu redaktorów do więzienia za wyrażanie krytyki względem postępowania partii rządzącej. Pisaliśmy o tem niedawno w „Słowie“, dziś „Rigasche Rundschau“ podaje dalsze szczegóły: „Leon Wilkauskas, redaktor naczelny i wydawca codziennego pisma „Szauł Naujienos“, którego władze litewskie osadziły w więzieniu za artykuł w którym dopatrzyły się przesłępstwa, został wypuszczony na wolność za kaucją 5000 litów. Gdy jednak wypuszczony umieścił na łamach swego pisma ponownie artykuł podający krytykę ustawie o cenzurze prewencyjnej, aresztowano go ponownie i... „in das Zuchthaus von Schaulen eingeliefert“.

„Zuchthaus“ — za artykuł, to fakt nie wymagający komentarzy. Tem się tłumaczy zresztą dziwnie to zjawisko, że się o Kowieńszczyźnie czyta tu i tam tylko nie w gazetach litewskich. Pustka w nich panuje i urzędowe doniesienia. Dn 14 lipca, donosi „Elta“, przypadało święto narodowe francuskie. A jakże, wiemy o tem dobrze. I w Kownie świętowano... bardzo uprzejmie. Cało dyplomatyczne składało „serdeczne“ gratulacje przedstawicielowi Francji, p. Padovanemu. Tylko tyle. Jednocześnie „Lituva“ w niezmiernie optymistycznych artykułach, wyklada czarno na białym, że sytuacja ekonomiczna Litwy poprawia się znacznie od czasu gdy Niemcy co-nęły zarządzenia ograniczające import do Litwy pewnych towarów. Zaraz też przedstawiciele prasy litewskiej byli przyjęci przez posła niemieckiego w Litwie i niezmiernie z nim czują prowadzili pogawędkę na temat zbliżenia obydwóch narodów.

Wogóle Litwini tak krzyczą o swej przyjaźni do Niemców, tak entuzjastycznie zapowiadają, omal że zlanie się dwóch zaprzyjaźnionych narodów, że ktoby nie czytał „Litauische Rundschau“ wychodzącej w Kownie, myślałby, że dla Niemców na Litwie zgotowali istny raj na ziemi. Tymczasem jest wręcz odwrotnie. Niemcy jak inne mniejszości narodowe podpadają pod ogólne represje stosowane na każdym kroku, a już po ostatniej porażce Litwinów w Kłajpedzie i zwycięstwie Niemców na wyborach, wrogi nastrój względem nich wzmożł się w trójnasób.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Wybory kłajpedzkie.

Wyniki wyborów do organów samorządowych kraju Kłajpedzkiego, tak zw. rad powiatowych (Sejmików), jakie się odbyły 10 go lipca, o których niedawno krótko donosiliśmy, są według „Memeler Dampfboot“ następujące:

Front jednolity rolników i inn. zawodów (tak zw. „Einheitsfront“ Niemców) w okręgu Kłajpedy 11; w okręgu Szylokarczmy (Heydekrug) 14; w okręgu Pogegen 13.

W tym samym porządku socjaldemokracji 5—4—5.

Inne grupy, drobnych rolników i t. d. 1—2—1.

Wielko-Litwini 3—1—2.

Jak ciężką jest porażka wielkowiejskich przeciwników autonomii, najlepszym dowodem jest okręg Kłajpedy, dotychczasowa twierdza Wielko-Litwinów. Gdy Sejmik okręgu kłajpedzkiego dotąd na 26 posłów liczył 19 Wielko-Litwinów, obecnie na 20 posłów ma ich tylko trzech.

W okręgu Heydekrug skład posłów sejmikowych nie uległ wielkiej zmianie.

W okręgu Pogegen dosyć znaczne straty ponieśli socjaldemokraci: gdy uprzednio mieli 11 posłów wobec 17 mieszczańskich, w Sejmiku nowym na 21 posłów mają swych tylko 5.

Udział w wyborach był bardzo nieznaczny.

„Skład Sejmiku krajowego, — pisze w dalszym ciągu „Memeler Dampfboot“, — pod względem udziału Wielko-Litwinów w tym pierwszym parlamencie Kłajpedzkim będzie jeszcze gorszym, tak iż powoli rząd litewski będzie się musiał pogodzić z tem, by się liczyć z życzeniami i żądaniami Kłajpedzian, gdy one też zostaną przedłożone i przedstawione przez posłów, z którymi rząd, zapoznając niestety położenie rzeczy w Kraju Kłajpedzkim, nie chce mieć do czynienia“.

Posiedzenie Senatu.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu ratyfikowano szereg konwencji z państwami zagranicznymi, m. inn. konsularną z Estonją, Finlandją i Łotwą. Dalej rozpatrzono ustawę o państwowym funduszu kredytów na meljorację rolną, którą przyjęto, i inne.

W końcu Marszałek oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się według uchwały Konwentu Senjorów 30 lipca o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym obrad między innymi ewentualne zapowiedzenie zmian do ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Wielko-Litwini tak krzyczą o swej przyjaźni do Niemców, tak entuzjastycznie zapowiadają, omal że zlanie się dwóch zaprzyjaźnionych narodów, że ktoby nie czytał „Litauische Rundschau“ wychodzącej w Kownie, myślałby, że dla Niemców na Litwie zgotowali istny raj na ziemi. Tymczasem jest wręcz odwrotnie. Niemcy jak inne mniejszości narodowe podpadają pod ogólne represje stosowane na każdym kroku, a już po ostatniej porażce Litwinów w Kłajpedzie i zwycięstwie Niemców na wyborach, wrogi nastrój względem nich wzmożł się w trójnasób.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Wielko-Litwini tak krzyczą o swej przyjaźni do Niemców, tak entuzjastycznie zapowiadają, omal że zlanie się dwóch zaprzyjaźnionych narodów, że ktoby nie czytał „Litauische Rundschau“ wychodzącej w Kownie, myślałby, że dla Niemców na Litwie zgotowali istny raj na ziemi. Tymczasem jest wręcz odwrotnie. Niemcy jak inne mniejszości narodowe podpadają pod ogólne represje stosowane na każdym kroku, a już po ostatniej porażce Litwinów w Kłajpedzie i zwycięstwie Niemców na wyborach, wrogi nastrój względem nich wzmożł się w trójnasób.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Litwini mają pecha: nie mogą sobie znaleźć odpowiednich przyjaciół. Ledwo się w prasie kowieńskiej ukazały artykuły zlekka ilioangielskie, ledwo ten i ów wyraził swe przekonanie, że potrzebne jest Litwie zbliżenie ekonomiczne z Anglią, aż tu masz: marynarze angielscy powyrzucali przez okna oficerów litewskich w Kłajpedzie.

Podróż ministra Skrzyńskiego

Wielkie przemówienie przez radio

NOWY-YORK, 22.VII. (PAT). Minister Skrzyński wygłosił przemówienie przez radio. Tytułem wyjątku dano ministrowi do rozporządzenia stację, służącą normalnie prezydentowi Stanów Zjednoczonych do wygłaszania mów przedwyborczych, złączoną z 12 innymi stacjami, sięgającymi 20 milionów słuchaczy. Minister zaczął od wyrażenia zadowolenia z przyjęcia znanego od prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego rezydencji w Swampscott i wyłożenia przyczyn, dla których Stanom należy się wdzięczność Polski. Skonsolidowawszy swój dług materialny Polska chce pamiętać o długu moralnym zaciągniętym wobec Ameryki.

W dłuższym przemówieniu minister z obrazował całość prac w dziedzinie materialnej, jak też stały postęp Polski w dziedzinie duchowej. Zakończył minister przemówienie słowami «Szczęść Boże», zwróconymi do tysięcy Polaków, którzy się przysłuchiwali przemówieniu jego w swoich aparatach radjofonicznych.

Bankiet na cześć ministra.

NOWY-YORK, 22.VII. (PAT). Na bankiecie wydanym na cześć ministra Skrzyńskiego przez Foreign Political Association minister wygłosił dłuższą mowę polityczną. Auditorjum składało się z najwybitniejszych osobistości nowojorskich, interesujących się polityką zagraniczną.

Minister Skrzyński zapytany o stosunek do paktu bezpieczeństwa, odpowiedział, że solidaryzuje się z odpowiedzialnością francuską udzieloną Niemcom, chociaż w zasadzie wolałby układ szerszy w rodzaju protokołu genewskiego i ma nadzieję, iż pewny ogólniejszy układ zrobi się w najbliższej przyszłości. Bankiet zakończono przemówieniem prezesa Stowarzyszenia, który podziękował ministrowi za wygłoszoną mowę.

Zaniepokojenie wśród bolszewików.

Bojąc się odwetu bezczelnie oczerniają żołnierzy K. O. P.

Mimo rozgoryczenia w wojskowych oddziałach K. O. P., które wywołał fakt podstępnego porwania porucznika Maczyńskiego i Rondomańskiego — wzdłuż całego pogranicza polskiego panuje w tychże oddziałach zupełny spokój i niema że względu na sprężystą dyscyplinę jakiegokolwiek na zewnątrz kontrakcji. Wśród bolszewików panuje jednakże silne zaniepokojenie.

Kilkunastu oficerów bolszewickiej służby pogranicznej odkomenderowano w głąb Rosji — 4 zaś aresztowano — pod zarzutem wykroczenia się od „obowiązków“ na polskim pograniczu. W tych dniach — jak się dowiadujemy — bolszewicy nie mogą opanować paniki wśród zwłaszcza „odpowiedzialnych bojowców“ przed „odwetem polskim“ — rozrzućli wśród swych oddziałów pogranicznych proklamacje za pośrednictwem których chcą wzmocnić, że i owszem w oddziałach K.O.P. są wrzenia — ale na tle zgola odmiennem. Żołnierze polscy zdaniem autorów proklamacji „burzą się“ z racji zmuszenia ich do zaczepnej walki z „braćmi z kordonu“ i bezwzględnego traktowania ich przez władze zwierzchnie.

Proklamacja ta aczkolwiek nie oficjalnie wydana została przez centralny Komitet Wykonawczy Białorusi sowieckiej i jest jeszcze jednym dowodem — bezczelności komisarzy bolszewizmu, którzy tą drogą cną zachęcić ludność pogranicza i swych najemników do akcji przeciw Polsce. (y)

KTO JAK GŁOSOWAŁ.

Wynik głosowania nad ustawą p. Makulskiego według klubów poszczególnych.

	Za	Przeciw	Powstrzymał się	Nieobecnych
Związek ludowo-narodowy	60	7	1	31
Klub Chrześcijańsko-narodowy	1	17	—	4
Chrześcijańska-Demokracja	19	—	—	22
Katolicy ludowi	4	—	—	2
Narodowa partja robotnicza	5	—	—	13
P. S. L. Piast	51	—	—	—
Klub Pracy	3	—	—	2
Koło żydowskie	10	—	—	25
Pol. Partja Socjalistyczna	38	—	—	3
Wyzwolenie	4	28	4	13
Związek chłopski (Bryl)	4	1	7	1
Chłoboroby	1	1	—	3
Niemcy	—	14	—	3
Ukraińcy	—	14	—	1
Białorusini (Hromada)	—	—	—	4
Białorusini (Klub narodowy)	—	2	—	5
Rosjanie	—	1	—	—
Niezależna partja chłopska (Wojewódz.)	—	2	—	4
Okoniowcy	—	2	—	2
Komuniści	—	1	—	5
	200	90	12	142

Z powyższego zestawienia widać, że gdyby związek ludowo-narodowy głosował przeciw ustawie, nie byłaby ona przeszła. Zwraca uwagę oburzająca niesumienność posłów, nieobecnych podczas głosowania nad tak ważną ustawą.

Nasi Karaimi.

Pod dachem państwowości polskiej zajmują wśród mniejszości narodowych poczesne miejsce: Karaimi vel Karaimi. Choćby dlatego, że „od wieków“ na ziemiach b. Rzeczypospolitej siedzą.

Nie są to żydzi — jak mniema wielu.

Jeszcze w epoce niewoli babilońskiej wyodrębnił się oni z pośród „narodu wybranego“ stanowiący w gwałtownej opozycji przeciw scholastycznemu komentowaniu Starego Zakonu tudzież przeciw Talmudowi. Karaimowie,

OGRÓD
BERNARDYŃSKI

Dzisiaj
we czwartek
23-go lipca

Obie-
dnie się

KONCERT

Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej

pod dyrekcją
STEFANA
Lidzki-Siedzińskiego Początek o
godz. 8 wiecz.

W programie: F. Herold — Uwertura „Zampa”, Grieg — Suita „Sigurd Jorsalfar” (3 części), Karłowicz — op. 2 serenada na orkiestrę smyczkową (4 części), Godard-Kołyńska — z op. „Jocelin” (solo skrzypcowe wykona p. Kontorowicz) i inne.

Zywcem spaleni w cerkwi.

Miński „Młot” z dn. 20 b. m. donosi: Do wsi Pogodyszcz przysłała misja t. zw. „bezbożników” agentów pisma wychodzącego pod tym tytułem. Agenci zapowiedzieli wiec na placu przed cerkwią, gdzie też zebrała się spora liczba okolicznych chłopów. Przemowy komunistów były nacechowane ostrym wystąpieniem przeciwko cerkwi i religii wogóle, czem chłopów słuchający wiecu uczuli się obrażeni. Z początku powstał głucho pomruk, następnie padły pod adresem komunistów pogroźki i chłopci rzucili się na prelegentów. Agenci „bezbożnika” wydobyli rewolwery i zaczęli strzelać do tłumu. Widząc jednak przeważającą siłę, skryli się do cerkwi. Natenczas włóścianie znieśli spora ilość gależy suchych i podpalił cerkiew. Komuniści zostali spaleni żywcem, jednak do końca nie przestali śpiewać „internacjonatu” co z dumą zaznacza „Młot”. (1)

Kłeska powodzi na Białorusi.

Z Mińska donoszą: Wskutek ostatnio trwających deszczów wystąpiły z brzegów dopływy Berezyny, zalewając okolice, niszcząc łąki i pola. Jezioro Lepiejskie wskutek wylewu przepływającej przez nie rzeczki — bliskie jest również wystąpienia. Lada chwila spodziewany jest wylew Berezyny — w średnim jej biegu. W okolicy Bobrujska władze bolszewickie wezwały batalion saperów i wszystkich ludzi okolicznych wsi do kopania wałów ochronnych. Ostatnio donoszą że poziom wody podniósł się o 3 m. 28 cm. do wylewu brakuje jeszcze 30 cm. przyboru. (1)

Konkurs na powieść.

Cacąc uczyć należycie przypadającą w jesieni rocznicę powstania niepodległej sowieckiej republiki Białoruskiej — Komisariat oświaty w Mińsku rozpisal dwa konkursy jeden na powieść i jeden na dramat. Warunki konkursu są następujące: autorem musi być członek komunistycznej partji — Temat ma obejmować jakiś ważniejszy zdarzenia z życia niepodległej Białorusi przedstawiając w sposób dosadny i plastyczny korzyści jakie odniosła Białoruś pod kierownictwem swych czerwonych władców. Nagrody są 5000, 3000 i 1500 rubli złotych. Są konkursy składa się z czystych komunistów nawiasowo mówiąc powiększej części pónanalabętów.

Grupowanie wojsk litewskich na pograniczu.

Donoszą z pogranicza litewskiego o trwającej tam od dłuższego czasu intensywnej dyslokacji wojsk. W dn. 19 b. m. przybył do miasteczka Giedrojcie oddział Szaulisów liczący 1200 bagnętów i grupa piechoty litewskiej w sile 800 ludzi. Wiesz Bejzany na stałą kwaterę oddział Szaulisów, liczący 200 ludzi i zaopatrzony w 6 karabinów maszynowych. Dowódcą tego oddziału jest oficer niemiecki.

Prace nad wydobyciem „Kaszuba”.

WARSZAWA, 22.VII (tel. wł. Słowa). Z Gdańska donoszą, że prace nad wydobyciem „Kaszuba” są już w całej pełni. Prowadzi je stocznia gdańska. Przy pracach tych są zajęci marynarze naszej marynarki wojennej w trzech zmianach po 3-ch ludzi. Mimo pewnych trudności, jakie napotkano jest nadzieja, że w ciągu 3—4 dni torpedowiec zostanie podjęty.

Jako jeszcze jedną przyczynę katastrofy podają fakt, że bezpośrednio nad zbiornikiem naftowy i kotłownią znajdowała się kuchnia i dwa kominy, które podczas eksplozji pierwsze wyleciały w powietrze. W pobliskim basenie znaleziono świeżo oskrobane kartofle z kuchni „Kaszuba”.

Rozpętanie akcji komunistycznej w Warszawie.

WARSZAWA, 22.VII (tel. wł. Słowa). Dzisiaj pisma poranne doniosły o natrafieniu na ślad bolszewickich agitatorów w wojsku. W związku z tem policja polityczna aresztowała kilku działaczy, przeważnie żydów. Charakterystycznym w tej sprawie jest to, że żołnierze sami schwytały agitatorów i agitatorki, oddając ich w ręce władzy.

Dzisiaj ukazała się odezwa komunistyczna, stwierdzająca że 3 aresztowani bandyci, którzy spowodowali

CZWARTEK
23 Dziś
Apolinarego
Jutro
Kunegundy

Wsch. st. o g. 3 m. 32.
Zach. st. o g. 7 m. 44.

KRONIKA

WILEŃSKA

(s) Uroczystość wręczenia świadectw absolwentom szkoły policyjnej. Dnia 22 lipca b. r. w lokalu szkoły Komendy Policji Państwowej Okręgu Wileńskiego odbyła się uroczystość wręczenia świadectw funkcjonariuszom policji, którzy ukończyli V-ty kurs szkoły przodowników.

Na uroczystości byli obecni p. o. Delegata Rządu p. O. Malinowski, Zastępca Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. J. Rakowski, Komendant Policji Okręgu Wil. p. Praszalowiec oraz zwierzchnicy szkoły policyjnej.

P. o. Delegata Rządu zwrócił się do absolwentów z przemówieniem, w którym podniósł szczytne i odpowiedzialne obowiązki policjanta i znaczenie, jakie ma dla służby policyjnej należyte wykształcenie.

Z kolei przemawiał Komendant Okręgu p. Insp. Praszalowiec, zaznaczając, że pracą swą opartą na zasadach podanych w przemówieniu p. Delegata zdobędą absolwenci zaufanie tak ze strony ich zwierzchności służbowej, jak i społeczeństwa.

Kurs ukończyło 55 przodowników; z nich 12 z wynikiem b. dobrym, 31 z wynikiem dobrym i 12 z wynikiem dostatecznym.

(s) Zezwolenie na noszenie ubrań cywilnych. Ostatnio Komendant policji na m. Wilno zezwolił niższym funkcjonariuszom nosić poza służbą, ubrania cywilne.

(s) O kontrolę drukarni. Komendant policji m. Wilna wydał ostatnio do wszystkich kierowników komisariatów okólnik, polecający stałe przeprowadzać kontrolę drukarni.

(s) W sprawie sprzedaży druków. Komendant policji m. Wilna polecił podwładnym sobie organom przestrzegać, by osoby, nieuprawnione przez odpowiednie władze administracyjne, nie zajmowały się na ulicach i placach sprzedażą druków.

(s) Dziwne rozporządzenie. Po wydaniu odnośnych rozporządzeń dotyczących unormowania ruchu do rozkaz samochodowych, wydział Samochodowy Delegatury Rządu projektuje w najkrótszym czasie przedłożyć p. Delegatowi Rządu do zatwierdzenia projekt rozporządzenia w sprawie unormowania ruchu autobusowego.

Nie wchodząc bliżej w treść tego projektowanego rozporządzenia, zgodnie z którym autobusy będą ulicami miasta kursować i szybkością „europejską”, 20 kilometr. na godzinę, — musimy zaznaczyć, że w Wilnie nie ma ulic „europejskich”. Poza tem dziwi nas iż w projektowanym rozporządzeniu niema mowy o przewożeniu psów autobusami. A przecież wczoraj w pewnym autobusie zdarzył się przykry dla pasażerów wy-

padek, podczas którego dwa psy czując wzajemną do siebie niechęć zaczęły się gryźć, wywołując zamęt.

(s) Organizacja rachunkowości w gospodarstwach rolnych. Jak się dowiadujemy, Wileńskie Towarzystwo Rolnicze zorganizowało specjalne Biuro Rachunkowości, zaś kierowniczką tego biura pozostała p. Gąsiorowska. W związku z powyższym Min. Skarbu wydało zarządzenie treści następującej:

Związek Polskich Organizacji Rolniczych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z oświadczeniem, iż przystąpił do podjęcia akcji spopularyzowania wśród szerokiej sfer rolników prowadzenia rachunkowości rolnej.

Mając na uwadze doniosłe znaczenie, jakie z punktu widzenia interesów państwa ma rozwój rachunkowości rolnej, Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę podległym władz skarbowych na moment wykonawczy, odgrywający poważną rolę przy wymiarze podatku dochodowego. W interesie rozwoju rachunkowości władze wymiarowe winny przeto ze szczególną troskliwością dokonywać wymiaru podatku dochodowego w tych wszystkich wypadkach, kiedy płatnik prowadzi księgi rachunkowe.

Min. Skarbu przykładając wielką wagę do takiego postępowania władz wymiarowych, któreby potrafiły wpoić w płatników podatku dochodowego przekonanie, że każda rachunkowość chociażby nieobejmująca całokształtu operacji danej jednostki gospodarczej, jednakże prowadzona uczciwie bezwarunkowo stanowi materiał do ustalenia podstaw wymiaru podatku dochodowego. Władze wymiarowe powinny unikać zbytniej formalistyki i o ile np. różnice rezerwentów będą nieznaczne, poprzestać na sprawdzaniu, czy zapisy ksiązkowe są prowadzone uczciwie i dokonać wymiaru wedle ksiąg, względnie wyniki ksiązkowe uzupełnić w drodze zwykłego postępowania brakującymi danymi, które okazałyby się niezbędne do ustalenia rzeczywistego dochodu w rozumieniu wymagań ustawy o podatku dochodowym. Uzupełnienie takie może mieć miejsce w tych np. wypadkach, kiedy okazałyby się znaczniejsze różnice między opodatkowaniem dokonaniem na zasadzie ksiąg obrotu gotówkowego, a podatkiem wymierzonym z uwzględnieniem różnic rezerwentowych.

Zapisy zawarte w przedstawionych księgach tylko wtedy nie będą mogły służyć za materiał do ustalenia podstaw wymiaru, gdy są niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Powody odrzucenia winny być przytoczone w uzasadnieniu wymiaru.

W związku z powyższym Min. Skarbu poleca, aby władze wymiarowe poszukiwały się przy ustalaniu dochodu podatkowego z posiadłości gruntowej danymi ksiąg rachunkowych, prowadzonych chociażby według uproszczonych wzorów, jakie zostały zaproponowane przez Związek Polskich Organizacji Rolniczych.

(s) Danina lasowa. Cyfry daniny lasowej ściąganej i mającej być ściągniętą w pow. Święciańskim: Ogółem płatników daniny lasowej w powiecie — 57 osób. Obszar całego majątku lasowego, podlegającego daninie wynosi 17075,73 ha. Powierzchnia 10-cio względnie 5-cio letnich etatów rębnych — 151487 ha. Ilość masy drzewnej etatów rębnych — 205858, 81 m. 30 proc. masy drzewnej użytkowej 10-cio względnie 5-cio letnich etatów rębnych — 32899,52 m. Oddano kontyngent 30 proc. budżetu — 2035 m. Wywieziono jako I-gą ratę — 11458,52 m. II rata (1925 r.) — 9638,67 m. III rata (1926 r.) — 9501,97 m. Z wpływów daniny lasowej wydano poszkodowanym — 5228,82 m. wpłacono do kasy skarbowej za 1924 m. — 12097,31 zł. Pozostało w lesie do wydania poszkodowanym — 3430,25 m. Zaś pozostaje do ściągnięcia zaległości 787,79 m.

(s) Sieć pocztowa. Z dniem 17 lipca b. r. zapowiadano służbę telegraficzną i telefoniczną w następujących agencjach pocztowych: 1) Niechmiewicze pow. Nowogródzkiego, 2) Hruzdowo pow. Duniłowickiego, 3) Szczorse pow. Nowogródzkiego. Z dniem 18 lipca r. b. zapowiadano służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Holubicze pow. Dziśnieńskiego.

(s) Posiedzenie miejskiej komisji finansowej. W dniu 2)

b. m. odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej, na którym został zatwierdzony budżet dodatkowy magistratu na r. 1925. W sprawie zaś zwolnienia towarzyszy sportowych w Wilnie od obowiązku opłacania na rzecz miasta podatku od widowskich, to komisja postanowiła zwolnić te kluby od włączenia podatków, lecz w wypadkach o ile one urządzają jakieś imprezy charakteru nie dochodowego.

(s) Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 23 b. m. we czwartek odbędzie się posiedzenie rady miejskiej na którym będą rozpatrywane m. innymi następujące sprawy: 1. Rozpatrzenie dodatkowego preliminarza budżetowego na r. 1925. 2. Wniosek upoważnienie Magistratu do otrzymania pożyczki ulgowej od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych na kupno samochodu z autopompą dla potrzeb straży ogniowej. 3. Wniosek upoważnienia Magistratu do przeprowadzenia wykupu względnie wywłaszczenia pasów ziemi, niebędących dla uregulowania i rozszerzenia ulic Holendernia i Krzywe Koło.

Pozostały porządek dzienny tego zebrania wypełnia sprawy mniejszej wagi, a które nie zostały załatwione na poprzednio odbytych posiedzeniach Rady Miejskiej.

(s) Próbný apel. Wczoraj o godz. 9 wieczór odbył się próbný alarm wileńskiej straży ogniowej, przyczem straż ta w pełnym rynsztuku przemknęła większymi ulicami miasta.

(z) Tragiczna ofiara Kasy Chorych. Dn. 21 b. m. o godz. 19 m. 45, w sali opatrunkowej Kasy Chorych (Dominikańska 15), podczas operacji przy usuwaniu t. zw. „zajęczy wargi” zmarł wskutek nieopatrzaanych zastrzyków, uczeń gimn. im. Lelewela w Wilnie, 19-letni Julian Gawrylikiewicz. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Policja zawiadomiła o wypadku władze sądowe

TEATRY I MUZYKA.

Teatr Polski. Występy Aleksandra Zelwerowicza. Wystawiona wczoraj premiera „Hau-hau!”, jak było do przewidzenia, zdobyła sukcesy niemiejszy od premiery poprzedniej. Publiczność wychodziła z teatru pod wrażeniem świetnej gry naszego znakomitego gościa, który w roli „Hau-hau!” rozwinął całą skalę swojego niepospolitego talentu. Nasi artyści doskonale dostroili się do wysokiego poziomu artystycznego Al. Zelwerowicza, dając całość godną widzenia. Dziś i dni następujące „Hau-hau!”.

Teatr Letni. Dziś ukazuje się po raz 2-gi nadwyraz efektowna i melodyjna operetka-wodewil Gotthow-Gruneke „Za oceanem”. Akcja tej wesołej operetki toczy się w porcie, na statku, na ładzie podzwrotnikowym i w New-Jorku.

W rolach głównych: Z. Kosińska, J. Jasińska, S. Bruskiwicz, L. Detkowska, S. Marjańska, K. Krugłowski, T. Piwński, B. Witowski. Operetkę wyreżyserował K. Krugłowski. Tańce i ewolucje układuł W. Kwiatkowski. „Za oceanem” może liczyć na długotrwałe powodzenie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Rabunek. W nocy na 22 b. m. na przechodzącego ul. Nowowiejską Aleksandra Czutońskiego (Szkapłerna 33) napadł Teodor Siemionow (św. Michałski z. 7), który usiłował zrabować mu z kieszeni zegarek. Siemionowa będącego w stanie nietrzeźwym i stawiającego opór zatrzymano.

Powiesz się. Dn. 20 b. m. w celu pozbawienia się życia powiesz się Samuel Sołodnik (Trocka 15 m. 11). Zwłoki zabezpieczono.

Awantura w szynku. Dn 19 b. m. Jan Szutowicz (Wilkomierska 88) i Jan Rymkiewicz (Wilkomierska 104) będąc w stanie nietrzeźwym wywołali awanturę w piwiarni (Mostowa 21) przyczem skradli z bafetu 30 zł. oraz wędliny. Szutowicza ujęto.

Kradzieże. W domu żydowskim modlitwy (Cicha 12) skradziono różne rzeczy wartości 200 zł.

L. Lewinowej (Baksza 8) skradziono bieliznę i ubrania oraz innych rzeczy wartości około 8 tys. zł.

Stanisławie Lutonowiczównie (Jagiellońska 7) skradziono z wozu na ul. Zawalnekodrę atlasową oraz poduszki.

TEATR POLSKI
występy
Al. ZELWEROWICZA
Dzisiaj po raz drugi
HAU-HAU
krotochwiła Hodges'a i Percy'val'a.
Początek o g. 8 m. 15

TEATR LETNI.
Dzisiaj po raz 2-gi
ZA OCEANEM
operetka-wodewil Gotthow-Gruneke
Początek g. 8 m. 15.

«Myśl Karańska» przytacza w oryginalnej mowie karańskiej, zarówno w narzeczu jej północnem jak południowem sporo utworów poetyckich oryginalnych (Karami wystawiają zwłaszcza halickiego swego poetę Zaharjasza Abrahamowicza, który umiał bardzo młodo dwadzieście lat temu). Znajdujemy też w «Myśli» dwa przekłady z Mickiewicza «Ody do młodości» i jednego z Sonetów Krymskich. Oto, dla przykładu, jak brzmi początek «Ody» w języku karańskim:

Joehur dżan da joeh turjak,
Bunda guf uz dun'ja!
Hoj igit' liul Ber kanat' maja,
Uczarmyn tierk tiri — jöulardian
Ot bos'anha, kajda kiuszczija
Aczyrtar ot tamasza isztai,
Czeziak kibik jaszan hartar
Da bolurtar kiorkkia atyn umunczja!

P. Ananjasz Zajczkowski kreśli też w «Myśli» zyciorys, zmarłego w 88-ym roku życia uczonego karańskiego, archeologa, todem z Łucka, Samuela Firkowicza. Do zyciorysu dodany bardzo ładny wizerunek, z pięknego sztychu.

We wrześniu 1923 dokonano poświęcenia okazałej kienesy karańskiej w Wilnie, na Zwierzynicy.

Reprezentuje na zewnątrz Karamów zwanych po starodawnemu Karamami polsko-litewskimi: zatwierdzone przez władze Wileńskie Stowarzyszenie Karamów, na czele którego stoją od jesieni 1923-go, jako

zarząd pp. Emanuel Kobecki (prezes), Zajczkowski, Szyszman ***), Aokowiczówna, Kobaczewski i Pilecki.

Bardzo charakterystyczny jest stosunek prawny rządu naszego zarówno do gmin karańskich jak do naczelnej władzy duchowej Karamów w Polsce z siedzibą w Trokach, tudzież do ekspozytury Karamów wileńskiego ich Stowarzyszenia. Sami Karami, zabiegając o uregulowanie tego stosunku, opracowali dwa projekty, jeden „Przepisów odnoszących się do stosunku Rządu do Związku Religijnego Karańskiego” drugi „Statutu Karańskiej gminy wyznaniowej”. Projekt przewidywał uznanie przez rząd polski hołdama karańskiego w Trokach za naczelną władzę duchową karańską z jurysdykcją biskupa djecejalnego tudzież urzędowanie w Trokach Duchownego Konsystorza Karańskiego, w skład którego wchodził hołdam jako przewodniczący oraz hazzanowie wszystkich kienes karańskich w Polsce w charakterze członków.

Rozpoczęła się nieskończona wędrowka obu projektów po urzędach naszych i ministerjach. Zwrócono je dla uczynienia poprawek. Dn. 30 li-

stopada roku ubiegłego przedstawiciele organizacji karańskich w Wilnie, Trokach, Łucku i Haliczu odbyli walną w Wilnie konferencję. Uzupełniono, udoskonalono oba projekty. Odesłano je z powrotem do ministerstwa oświecenia publicznego i wyznania.

I tam dotąd tkwią!

A cóż się dzieje — spytajmy — z Karamami pozostałymi po za Polską? Jakich do nich jest stosunek naszych, polsko-litewskich Karamów? W Dżuf-Kale, na Krymie, prastare «orie gniazdo Karamów», świadek minionej potęgi, w cudnej położony miejscowości, ośrodek życia kulturalnego Karamów, z przepyszną swoją biblioteką, jak trwał tak trwa.

Dalej siedziby swoje mają w Rosji Karami: w Eupatorji, w Symieropolu, w Sewastopolu. W całym szeregu innych miast krymskich. Mają tam gminy swoje i świątynie. Ośrodkiem zaś życia duchowego Karamów jest Duchowny Zarząd Karański w Eupatorji. Na czele jego stoi władca duchowy Karamów hołdam taurydzki i odeski. Jest nim obecnie B. Eljaszewicz.

Nasi Karami utrzymują łączność z gminami karańskimi na Krymie. Nie przestają one nigdy być drogą sercu rodaków.

Cz. J. — (s) Posiedzenie miejskiej komisji finansowej. W dniu 2)

***) Pan B. Szyszman, nie Józef, współnik tak niegdyś popularnej w Wilnie fabryki wyrobów tabacanych pod firmą „Szyszman i Duruńca”. Błog. pam. Józef Szyszman umarł w początkach grudnia roku zeszłego.

Wyrok w „małym procesie“.

NOWY YORK, 22 VII. PAT. „Telegraphen Company“ donosi z Dayton, że w procesie w sprawie teorii Darwina sąd przysięgłych uznał profesora Sopenę winnym i zarządził go na 100 dolarów grzywny. Obrońcy zgłosili odwołanie od wyroku.

Teroryści pod Lwowem.

WARSZAWA, 22 VII. (tel. wt. Słowa). Ze Lwowa donoszą: Udało się ustalić, że napadu na kasę powiatową w Dolinie oraz morderstwa na

posterunkowych policji tamtejszej dokonała banda terorystów, należących do organizacji bolszewicko-ukraińskiej.

Z całej Polski.

— Echa zabójstwa S. Kuruliszwilliego. Sprawa zabójstwa, dokonanego przed kilku miesiącami w Warszawie przez Stefana Likiernika (Lebiuna) na osobie działacza gruzińskiego, poety i publicyści, Sergiusza Kuruliszwilliego, wywołała łatwo zrozumiałą sensację.

Romantyczne to sprawy, jak i sama postać zabitego, dotąd nie przestają budzić wśród szerokich kół publiczności wielkiego zainteresowania.

Dlatego nie od rzeczy będzie pośpieszyć z wiadomością, że śledztwo, które było już prawie na wyczerpaniu i miało już wejść w formie skrytykowanej do sądu, przybrało obecnie nową postać.

Oto — jak to się dzieje często w ostatnich czasach — powstała kwestja niepoczytalności oskarżonego Likiernika. Oskarżony, który w zaraniu dochodzenia pierwiastkowego zachowywał się zupełnie spokojnie, zeznania składał obszerne, szczegółowo kreśląc historję tragedji życiowej, obecnie zaczął zdradzać objawy niepoczytalności i niezrozumienia czynu zbrodniczego.

Sąd okręgowy przeto w 3 wydziale karnym, po wysłuchaniu „wyjaśnień“ oskarżonego, wniosków przedstawiciela urzędu publicznego i obszernej uzasadnionej opinji lekarskiej, postanowił osadzonego w więzieniu Likiernika vel Le Bruna, umieścić w

państwowym zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach na czas dłuższy, celem rozciągnięcia nad nim ścisłej obserwacji.

— Rozbudowa Gdyni. Gdynia z małej wioski a obecnie z letniska nadmorskiego w najbliższym czasie ma się zmienić w duże miasto portowe. Narazie planowane jest wybudowanie w Gdyni urządzeń kanalizacyjnych, wyznaczenie ulic i linii tramwajowej, która ma z czasem połączyć Gdynię — Puck i Hel. Oprócz tego władze miejscowe przystąpiły do budowy gmachu 7-mio klasowej szkoły. Fundusze na tę budowę mają wpłynąć z drobnych datków dziatwy szkolnej z całej Polski. Również projektowane jest stworzenie miasta przez inicjatywę innych miast Polski, z których każde ma zbudować z pomocą własnych funduszy jedną ulicę. Projekt ten został wysunięty na ostatnim posiedzeniu Związku celowej eksploatacji wybrzeża pod przewodnictwem starosty Lipskiego. Obecnie projekt ten rozpatrywany jest przez władze rządowe.

— Urodzaj owoców. Urodzaj jabłek zapowiada się w tym roku bardzo dobry. Będzie ich znacznie więcej niż w roku zeszłym. Natomiast urodzaj gruszek zapowiada się niżej średniego, albowiem tylko w niewielu miejscowościach grusze obrodziły. Urodzaj jabłek spodziewany jest tak wielki, że nie zajdzie potrzeba spro-

wadzenia tego owocu z zagranicy, jak to miało miejsce w roku zeszłym, gdy importowaliśmy nawet jabłka kanadyjskie. Również urodzaj śliwek zapowiada się dobrze.

Ze świata.

— Załoga Lwowa u Papieża.

Dn. 20 h. m. na specjalnej audjencji papież przyjął załogę polskiego statku szkolnego „Lwów“, prowadzoną przez kapitana Stankiewicza. Marynarze w liczbie 30 tu, przybyli specjalnie z Genui, udali się do Watykanu ze sztandarem, który papież pobłogosławił, wygłaszając ciepłe przemówienie, które przetłumaczył arcybiskup Cieplak. Kiedy arcybiskup Cieplak skończył tłumaczenie, papież z uśmiechem skinął ręką, mówiąc po polsku „bardzo dobrze“. Następnie Ojciec św. wypytywał się komendanta Stankiewicza, ile statków handlowych posiada Polska. Audjencja odbyła się w sali, zwanej „Dei arazzi“. Podczas audjencji obecni byli charge d'affaires ambasady polskiej minister Perłowski, arcybiskup Cieplak, biskup Sapieha, a z osób postronnych artysta malarz Józef Mehoffer i przedstawiciele prasy polskiej.

Popołudniu marynarze złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem wyjeżdżają z portem do Genui.

— Jak się robi złoto? Na międzynarodowym zjeździe astronomicznym, odbywającym się obecnie w Londynie prof. Nagoaka z Instytutu badań fizycznych Komagone w Tokio zdemontował swoje doświadczenia w dziedzinie fabrykacji złota. Bierze on chemicznie czystą, kilkakrotnie destylowaną rtęć i wlewa ją do naczyń z olejem, przez które przepuszcza prąd elektryczny o napięciu 100,000 volt. Po upływie 10 do 15 godzin olej zwęglą się w zupełności, zaś w mieszaninie rtęci i węgla znajdujemy drobne cząsteczki czystego złota. Te-

orga zamiany tej nie jest jeszcze zupełnie opracowana, przypuszczalnie jednak prąd elektryczny o silnym napięciu wyzwała elektrony, krążące około rdzenia atomu rtęci.

Aczkolwiek dotychczas syntetyczne złoto jest znacznie kosztowniejsze od wydobywanego naturalnie, to jednak są wszelkie dane, że fabryczna eksploatacja podług japońskiego systemu będzie jeżeli nie tańsza, to w równej cenie, co naturalna. Wiadomość o tem poruszyła wszystkich zwolenników złotej waluty.

— Wedle potrzeby — mężczyzna lub kobieta. W Belgji zaarrestowano niejakiego Emila Genot, który w przeciągu dłuższego czasu udawał kobietę Magdalenę Towny, ale gdy potrzeba było, powracał do swej prawdziwej płci. Udawał zaś kobietę podobno z mistrzostwem, był pełen kokieteryj kobiecej i wdzięku, a głos miał czysto kobiecy. Na pytanie, dlaczego przybierał postać kobiety odpowiadał, że uczynił to z instynktu, to znów że obrzył mu strój męski. Zdaje się jednak, że główną rolę w jego ciągłych „przeobrażeniach“ odgrywał zwykły szantaż. Oto bowiem policja otrzymuje coraz więcej zgłoszeń od mężczyzn, którzy znali Genota, jako kobietę, a obecnie nie mogą wyjść z zdumienia, że ofiarowywali suknie, biżuterję i różne fatalaszki mężczyźnie. Z drugiej zaś strony zgłaszają się kobiety, które Genot w miejscowościach kąpielowych obsługiwał, jako pokojówka i kąpielowa i z przerażeniem wspominały że ta, co w przeciągu miesiąca uprawiała masaż ich ciała, ubierała, rozbiegała, pielęgnowała i t. p. — była mężczyzną.

Genot był już poprzednio karany za włóczęgostwo. Obecnie zajęła się nim żywo policja oraz lekarze, doszukując się w nim jakiegoś wyjątkowego fenomenu. W wyniku tego wszechstronnego zainteresowania odnawo go narazie pod obserwacją szpitalną.

Na srebrnym ekranie.

Colibri.

Film specjalnie rzecz można stworzony dla Ossi Oswalda — która w nim jak nigdzie przedtem zabyła urokiem swego talentu i świeżością lat wiosennych.

Ossi Oswalda — przeżywa (jak chciał autor scenariusza) losy uliczki, które żyjąc w nędzy moralnej i materialnej przedziega się najniebezpieczniej w stroju a piękna salonową panią, gdzie dopiero w całej pełni możemy przyrzeć się istotnym zaleom jej serca i umysłu.

gorzej jest poszczoną z samego zania życia samopas naturą. Colibri jest postacią ba nawet zawiąskim podłokiem, lecz czyni to wyłącznie z szlachetnych choć niezupełnie świadomych porывów serca.

Nie mogąc znieść krzywdy doznawanej od kochanego człowieka ucieka z domu swego opiekuna, który wyrwał ją z rąk policji Barona Berimora w poszukiwaniu za skradzionymi przez innych cennymi dokumentami. Nie namyślając się wiele wstępuje do wietrznego cyrku, gdzie w krótkim czasie wykazuje niezwykłe talenty jako tanecznica. Wład zatem przenosi się do słynnego „Empire Palace“ w Paryżu — gdzie zdobywa sobie wśród niezwykłego entuzjazmu tytuł gwiazdy. Gdy i tu na stopy wchodzi jej policja — ucieka pierwszym z kraju pociągiem. W drodze dziwnym trafem i wśród niezwykłych przygód ocaňuje dokumenty (o wynalazku) swego ukochanego, a z drugiej strony przesyładocę hr. doktora Reginalda i wraca do domu swego opiekuna.

Colibri — jest już szczęśliwą naprawdę. Reginald przeprasza ją i oddaje jej s serce. Rzecz się dzieje na filmie, graną jest przez nieznaną przeważnie artystów, a ręce przeciwnego widza mimowolnie składają się do oklasków. Sam chciałem klasnąć. Niech żałują ci wszyscy co zamiechali okazji być na tym przemitym filmie w „Heli-osie“.

Bolwit.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

W niewielkiej ilości posiadane kompiety „Dodatku lustrowa nego“ są do nabycia w naszej Admistracji. Niezwykle dostępna ich cena, wspaniałe wykonanie i wielce urozmaicony dobór zdjęć fotograficznych zyskały powszechne uznanie.

Sarotti
czekolada i pralinki deserowe
Jakosc, smak, cena niezrównane.
Zadac wszedzie, wystrzegac przed falsyfikatami.

Generalna reprezentacja na Wilno i rejon Wileński
Spółka Wileńska „Handel Importowy“ Wilno, ul. Zawalna 27 tel. 746.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO
ZWIĄZKU ZIEMIANK
ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62
POLECA:
OWIES
ŻYTO
MAKĘ żytnią i pszeną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

Walne zebranie członków (dłużników) Wileńskiego I-wa Kredytowego m. Wilna.
odbędzie się w lokalu przy ul. Zawalnej 21 m. 2, dnia 24 lipca b. r. o godzinie 5-ej wieczorem.

Wobec tego, iż na zebraniu między innymi będzie omawiana sprawa przerachowania długów pomienionemu T-wu, uprasza się o jaknajwcześniejsze przybycie.

W razie nie przybycia na zgromadzenie potrzebnej liczby członków T-wa, tegoż dnia o godzinie 6 ej wieczorem odbędzie się drugie zebranie, które będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:
1. Zagajenie zebrania. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Sprawozdania zarządu. 4. O wznowieniu działalności T-wa. 5. O ustaleniu sposobów podjęcia akcji w tym kierunku. 6. O omówieniu sprawy przerachowania długów. 7. Nadanie pełnomocnictw członkom Zarządu względnie wybranemu Komitetowi. 8. Wyszukanie niezbędnych środków pieniężnych na podjęcie akcji. Wolne wnioski.

ZARZĄD.

OPUŚCIŁ PRASĘ
Almanach SZKOLNICTWA ZIEMI WILEŃSKIEJ
ZAWIERA NAJŚWIEŻSZE DANE Z DZIEDZINY SZKOLNICTWA W WILEŃSZCZYNIE I OBRAZUJE CAŁOKSZTAŁT PRACY OSWIATOWEJ W LATACH 1919—1925.
DO NABYCIA WSZĘDZIE CENA 2 ZŁOTE.

Reklama tylko wtedy pólca, gdy się ją przeprowadza planowo
Plan polega, między innymi, na odpowiednim wyborze wydawnictw dla kampanji ogłoszeniowych.

„SŁOWO“

odpowiada wszelkim wymaganiom jakie, w zakresie reklamy, stawiać można piśmu; prócz tego zapewnia swym klientom najlepsze warunki i najakuratniejsze wykonanie zamówień.

Administracja Wydawnictwa —
ul. Mickiewicza 4, telef. 228.
oraz wszystkie biura reklamowe w Wilnie i całej Polsce.

Aktualne książki Wł. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi	4 zł.
Współczesne państwo litewskie	1 „
Zarys państw bałtyckich	7 „
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie	2.50

Studentika poszukuje kondycji. Watsawa, Chmielna 7—20 Z. R.

Pluskwy
Niszczy i zapobiega rozmnażaniu „Mogil“
żądać wszędzie

Przetarg
na budowę domu murowanego 6-cio rodzinnego w Stołpcach, budynków gospodarczych przy domach urzędniczych w Stołpcach i domu dla rodziców w Iwieńcu odbędzie się dn. 14 VIII w Starostwie w Stołpcach.

Przy wyborze oferenta uwzględniane będą jedynie oferty zarejestrowanych firm budowlanych, które wykazały się wykonaniem robótami, przyczem Komitet budowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na sumę ofiarowaną.

Wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy składać w państwowych papierach wartościowych lub w gotówce w Komitecie Powiatowym bud. domów Urzędniczych, a kwity dotychczas do oferty, która musi być złożoną do godz. 13-ej dn. 14 VIII. 25 r Planj i kosztorys u Kierownika robót na miejscu poczynając od dnia 22 go VII.

Stołpce 16. VII 1925 r.
Komitet Powiatowy B.M.U. w Stołpcach.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“
Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)
Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNY ROTACYJNA

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH
CENY UMIARKOWANE

„Delegatura Rządu w Wilnie (Wydział Zdrowia) ogłasza, iż w dniu 28 lipca o godzinie 12-tej w lokalu szpitala państwowego w Białym Dworze odbędzie się przetarg na wydzierżawienie ogrodu owocowego (110 drzew) należącego do szpitala państwowego w Białym Dworze gminy Turgielskiej“.

Gdy szukasz mieszkania, daj ogłoszenie o tem w „SŁOWIE“ Za niewielkie pieniądze, szeroko poczytane, pisemno zapewni ci natychmiast dziesiątki ofert.

Czystej rasy jamniki są do sprzedania Pańska 19 od g. 2—4 pp.

Reczna prasa drukarska do sprzedania. Wiadomość w Administracji pod „prasa“.

Masz ziemię do sprzedania! Gdzieś skuteczniej można o tem ogłosić jak w jedynym na Kwaszelni poważnym organie ziemskim „Słowie“

Spokój umeblowany w komfortowym domu. Centrum. Wszystkie nowoczesne wygody, codziennie utrzymanie. Dogodne warunki. Dla 2 panów lub małżeństwa. Gdańska 6 m. 8 od 12—8.

Tanio, solidnie, skutecznie. Gdyś zgubił dokument, a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zlekając ogłosz w „SŁOWIE“ unieważnienie zgubionych papierów.

Pianino znanej zagranicznej firmy prawie nowe okazuje do sprzedania. Szpitalna 7, (obok Zawalnej) m. 4.